

FUNDACJA
Pomorska
"W Polek"
ul. ... 2
tel.: 65-...
REGION 870502730

MEMORIAŁ
General Marii Wittek



NSK
śląsk

+

MAREK

JADWIGA

J. 214/WSK

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Marek

Jadwiga

2 d. Grycman

I./1. Relacja ✓ k. 2, 5. 2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 10, 5. 10

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie —

I/1. Relacja:

- Relacja Marek Jedyni, opracowana przez Anielę Kowalczyk, z materiałów Instytutu Śląskiego, nie pisana przez A. Kowalczyk.
B. d. Msp. - prebita, oryg. K-1, s. 1.
- 9. 4. egzemplarz z dopiskami K-2. K-1, s. 2.



1/1/1

M A R E K J A D W I G A .

Działaczka Narodowa i społeczna. 1885 - 1939 .

M-arkowa J-adwiga ur 15.X. 1885 r w Starych Gliwicach jako córka J-ena i M-arty z d. Grycman. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Gliwicach. W 1921 r brała żywy udział w akcji plebiscytowej na terenie pow. gliwickiego. Po podziale Śląska opuściła wraz z mężem swe rodzinne strony .W 1922 r osiedliła się w Nowym Bytomiu. Tam rozwinęła szeroką działalność społeczną i Oświatową. Organizowała kursy języka polskiego urządzała festyny. W czasie, gdy Niemcy, nie przebierając w środkach , nakłaniali rodziców do posyłania dzieci do niemieckiej szkoły, Markowa walczyła o każde dziecko dla przetrwania polskiej szkoły. W 1931 r Niemcy byli zmuszeni zamknąć niemiecką szkołę mniejszościową w Nowym Bytomiu, do czego w dużej mierze przyczyniła się Markowa swą antyniemiecką akcją. Wiele sił i czasu poświęcała sprawie bezrobotnych, kołując w magistracie o pracę i zapomogi, oraz organizując i prowadząc dla nich kuchnie.

W roku 1939 , gdy po kilkudniowej wojennej tułaczce wróciła do domu, Niemcy przeprowadzili u niej rewizję. Znalezione sztandar Towarzystwa Polek stał się bezpośrednim powodem jej bohaterskiej śmierci. Hitlerowcy zmusili ją do niesienia boso sztandaru ulicami Nowego Bytomia, nakazując jej krzyczeć 'Heil Hitler'. Ludność niemiecka i żołnierze piuli na nią i urągali jej nazywając ją 'królową Polski'. Markowa z dumą niosła sztandar , śpiewając polski hymn narodowy. Wreszcie ktoś z tłumu podpalił sztandar. Gdy motłoch dotarł do apteki, zaprowadzono ją wraz z sześciu powstańcami do piwnicy. Tam się nad nimi w bestialski sposób znęcano. Markowej wyrwali Niemcy z uszu kolczyki, ponieważ na nich był wizerunek polskiego orła, wybili jej zęby , połamali ręce i nogi. Markowa do ostatniej chwili zachowała bohaterską postawę , powtarzając te słowa: 'Polką byłam, jestem i Polką umrę'. Zamordowaną zakopali Niemcy pod płotem w małej uliczce Nowego Bytomia, która po wojnie nazwana została jej imieniem. Jadwiga Markowa zginęła 4 września 1939 r.

Źródła: P.Dubiel, Wrzesień 1939 na Śląsku, Kat.1960. s 124; A.Targ Materiały do listy straci działaczy społecznych na Śląsku w latach 1939-1945, 'Zaranie Śląskie, 1964, nr 3, s. 601. Informacje A.Do-
mina i J. Dworek z Nowego Bytomia / Ruda Śląska/

opracowała

Aniela Kowalczyk

dopisek : W 1904 r wyszła za mąż za Wincetego Marka hutnika.
Z materiałów Instytutu Śląskiego przepisała A. Kórzyńska.

1/1/2

M A R E K J A D W I G A .

Działaczka Narodowa i społeczna. 1885 - 1939 .

Markowa Jadwiga ur 15.X. 1885 r w Starych Gliwicach jako córka J-ana i M-arty. z d. Grycman. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Gliwicach. W 1921 r brała żywy udział w akcji plebiscytowej na terenie pow. gliwickiego. Po podziale Śląska opuściła wraz z mężem swe rodzinne strony .W 1922 r osiedliła się w Nowym Bytomiu. Tam rozwinęła szeroką działalność społeczną i Oświatową. Organizowała kursy języka polskiego urządzała festyny. W czasie, gdy Niemcy, nie przebierając w środkach , nakłaniali rodziców do posyłania dzieci do niemieckiej szkoły, Markowa walczyła o każde dziecko dla polskiej polskiej szkoły. W 1931 r Niemcy byli zmuszeni zamknąć niemiecką szkołę mniejszościową w Nowym Bytomiu, do czego w dużej mierze przyczyniła się Markowa swą antyniemiecką akcją. Wiele sił i czasu poświęcała sprawie bezrobotnych, kołując w magistracie o pracę i zapomogi, oraz organizując i prowadząc dla nich kuchnie.

W roku 1939 , gdy po kilkudniowej wojennej tułaczce wróciła do domu, Niemcy przeprowadzili u niej rewizję. Znalezione sztandar Towarzystwa Polek stał się bezpośrednim powodem jej bohaterskiej śmierci. Hitlerowcy zmusili ją do niesienia boso sztandaru ulicami Nowego Bytomia, nakazując jej krzyczeć 'Heil Hitler'. Ludność niemiecka i żołnierze pluli na nią i urągali jej nazywając ją 'królową Polski'. Markowa z dumą niosła sztandar , śpiewając polski hymn narodowy. Wreszcie ktoś z tłumu podpalił sztandar. Gdy motkoch dotarł do apteki, zaprowadzono ją wraz z sześciu powstańcami do piwnicy. Tam się nad nimi w bestialski sposób znęcano. Markowej wyrwali Niemcy z uszu kolczyki, ponieważ na nich był wizerunek polskiego orła, wybili jej zęby , połamali ręce i nogi. Markowa do ostatniej chwili zachowała bohaterską postawę , powtarzając te słowa: 'Polką byłam, jestem i Polką umrę'. Zamordowaną zakopali Niemcy pod płotem w małej uliczce Nowego Bytomia, która po wojnie nazwana została jej imieniem. Jadwiga Markowa zginęła 4 września 1939 r.

Zródła: P.Dubiel.Wrzesień 1939 na Śląsku, Kat.1960. s 124; A.Targ Materiały do listy strat działaczy społecznych na Śląsku w latach 1939-1945, 'Zaranie Śląskie, 1964, nr 3, s. 601. Informacje A.Domina i J. Dworaka z Nowego Bytomia / Ruda Śląska/

opracowała

Aniela Kowalczyk

dopisek : W 1904 r wyszła zamąż za Wincetego Marka butnika.
Z materiałów Instytutu Śląskiego przepisała A. Kortzyńska.

II. Materiały uzupełniające relację:

- Jadwiga Markowa - WTK 1966r. 4 "Kobiety Śląskie"
3 egzemplarze. pniebitki maszynowej, z których dwie z
podkreśleniami linij, acrylowa, jeden dodatkowo z oznacze
niami, a trzeci z adnotacją "re zgodność A. Korzyńska,
Mieszko. M. Msp. oryg. k. 9, s. 29.
- Marek Jadwiga - z materiałów biograficznych zebranych
pna dr Targa pniepisat A. Korzyńska. Patk. 1974.
Msp. pniebitka / dopiski ksp. u. 1, s. 10 (oryg.).



J A D W I G A M A R K O W A

WTK- 1966 r,

Jedną z najwybitniejszych postaci kobiecych na Śląsku, żarliwą patriotką, Jadwigę Markową urodziła się 15 września 1885 roku w Starych Gliwicach w rodzinie robotnika Jana Gryczana i jego żony Marty z Gałaszów.

Ojciec jej pracował jako suwnicowy w hucie Gliwice, gdzie robotnikami byli przeważnie Polacy. Fakt, że mieszkali w mieście - wpływał zapewne na szybszy wzrost ich świadomości patriotycznej. Czytali bytomskiego "Katolika" i ze względu na panujące stosunki polityczne w imperialistycznej Rzeczypospolitej mogli swą polskości pielęgnować poza domem tylko w organizacjach parafialnych, które zrzeszały osoby mówiące językiem polskim. W warunkach panującej w domu atmosfery polskości nawet fakt, że szkoła podstawowa była niemiecka i nastawiona na stosowanie metod gwałtu celem zniemczenia dzieci i narzucania im pruskiego patriotyzmu, nie wpłynął na postawę młodej Jadwigi, która zawsze czuła się Polką.

W roku 1899 po ukończeniu szkoły podstawowej, Markowa pozostała w domu, pomagając matce w gospodarstwie domowym. Wolny czas poświęcała pracy w polskich organizacjach parafialnych, organizując też pielgrzymki polskie na Górę św. Anny, do Piekar Śląskich i do Częstochowy. Przy tej okazji poznała swego przyszłego męża, robotnika Wincentego M A R K A, pracującego w sąsiadujących z Gliwicami Łabędach - za którego wyszła za mąż w r. 1904.

Wincenty Marek cały swój wolny czas od pracy poświęcał również na działalność społeczną. Uczęszczali razem na lekcje śpiewu do Towarzystwa Śpiewu "Harmonia" założonego przed pierwszą wojną światową, którego prezesem był w tym czasie - znany działacz społeczny Feliks Orlicki. Wraz z dr. Styczyńskim, zamordowanym w 1922r przez Niemców i działaczką Stępniewską - Jadwiga Markowa zorganizowała Koło Polek w Gliwicach - i cały swój wysiłek włożyła w jego działalność.

W okresie trzeciego powstania śląskiego mąż Markowej wziął w rękę karabin, a Markowa zaczęła prowadzić kuchenię dla powstańców. W okresie plebiscytu Markowa wzięła szczególnie aktywny udział w walce plebiscytowej.

Zaraz po ustaleniu podziału obszaru plebiscytowego przesądza- jącego pozostanie Gliwic przy Niemcom - cały impet szowinizmu niemieckiego zwrócił się przeciwko miejscowym Polakom, w tym i rodzinie Marków.

Wskutek szykan, w atmosferze gwałtu i przemocy - Markowie musieli uchodzić na obszar utworzonego po stronie polskiej Województwa Śląskiego i osiedlili się w Nowym Bytomiu / dzisiaj dzielnica Rudy Śląskiej/.

Tu Marek otrzymał pracę w hucie "Pokoje", tu przystąpili oboje do równie aktywnej pracy społecznej, organizując Związek Uchodźców, który miał na celu opiekę nad współtowarzyszami niedoli.

Przy Związku Uchodźców Markowa założyła następnie Koło Polek, które z czasem zespoliło się z istniejącym na miejscu Towarzystwem Polek. Przy Towarzystwie Polek powstało wkrótce Koło Młodych Polek. W obu stowarzyszeniach zorganizowano kursy języka polskiego, aby uzupełnić braki w tym względzie, powstałe na skutek nieistnienia od roku 1872 - szkół polskich.

Jadwiga Markowa nie ograniczała się tylko do pracy w ruchu kobiet. Była również czynnym członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa, uczęszczała na zebrania drużyn żeńskich, przemawiała do harcerek, starając się wszczepić w nie gorące uczucia miłości Ojczyzny. Brała także udział w pracy charytatywnej i krzewienia oświaty wśród młodzieży zaciągniętej do wojska.

Zdolności organizacyjne doprowadziły Markową do czołówki działaczy społecznych. Jako przewodnicząca Towarzystwa Polek doprowadziła stan członków do imponującej liczby 1.000 osób - osiagając w ten sposób stan organizacji masowej.

W Towarzystwie pracowała z niegasnącym nigdy zapałem, pozyskując dla polskości wiele osób narodowo obojętnych. Nie szczędziła trudów gdy chodziło o zorganizowanie przejawów polskiej działalności.

Władze Polski międzywojennej przyznały Markowej w uznaniu zasług Srebrny Krzyż Zasługi. Przed samym wybuchem II wojny światowej nadano jej Złoty Krzyż Zasługi, który nie został jej już nigdy wręczony.

Przyszła tragiczna Wrzesień 1939r. pod uderzeniem od lat przygotowywanej przemocy załamały się nie tylko granice Polski, ale popadła w zwątpienie mniej odporna część społeczeństwa. Lecz kto kochał Polskę silnie i prawdziwie, ten wierzył, że nie zginęła.

Nie straciła tej wiary ani na chwilę i Markowa. Gdy 2 września 1939 roku władze i wojsko polskie opuściły Nowy Bytom a w dniu następnym dywersanci opanowali miejscowość, zaczęło się prześladowanie uczestników walk nad granicą polską pod Rudą, prowadzonym w przededniu wojny, oraz innych znienawidzonych przez Niemców aktywistów polskich. Wszczęły się rewizje za bronią i aresztowania na skutek różnych denuncjacji.

Przy rewizji u Markowej w dniu 6 września, dokonanej w nieobecności męża, skonfiskowano sztandar Towarzystwa Polek z wizerunkiem Madonny.

Gdy dywersanci ze sztandarem wyszli z mieszkania, stojące w pobliżu Niemki zaproponowały, by "królowa polska", jak Markową nazywały

sama za karę sztandar odnieść na posterunek dywersantów. Niemcy polecieli Markowej zabrać sztandar i pojsć z nimi - tak zaczęła się jej istna "droga krzyżowa". Towarzyszyły jej wzrastające nienawiść tłumy krzyżujących Niemców, zwłaszcza kobiet. Przed starą apteką - tłum podszedł do dowódcy dywersantów, kapitana SA żądając wydania Markowej w ich ręce - wtedy kapitan kazał Markową zamknąć w areszcie znajdującym się w piwnicach pod apteką.

Aresztowaniu towarzyszyło bicie i wyrwanie z uszu złotych kolczyków z rzeźbą orła polskiego. Sztandar zaś, który Markowa niosła, wyrwano z futerału, polano naftą i spalono.

Były to już ostatnie chwile Markowej. Okrutnie katowana i głodzona, została zamordowana w piwnicach pod apteką. Przebywający w tym czasie w areszcie były powstaniec Emil Cuber zeznał, iż Markową zamordował Egon Schaffranietz, znany w Nowym Bytomiu działacz niemiecki. Cuber widział jak Schaffranietz wyszedł z celi Markowej zbroczony krwią ze słowami "Jetzt ist die Sau fertig"

Na prośbę męża Markowej Międzynarodowy Czerwony Krzyż poinformował go po dochodzeniach, iż zwłoki Markowej znaleziono w dniu 6 września w Nowym Bytomiu z raną postrzałową. Jako świadka podano Schaffranietza.

Tragedia Markowej wryła się głęboko w pamięć społeczeństwa

II/3

Po wojnie odnaleziono zwłoki i sprawiono im godny pogrzeb.
W miejscu znalezienia zwłok umieszczono tablicę z napisem:
W tym miejscu znaleziono sprofanowane zwłoki
gorącej patriotki i działaczki społecznej

śp. Jadwigi M A R K O W E J
samordowanej w r. 1939 przez siepaczy hitlerowskich".

Cześć Jej pamięci. Hańba mordercom.

Młodzież Nowego Bytomia

28,7,1946r"

Ulicę, przy której znaleziono zwłoki Markowej - miasto nazwało Jej imieniem. Pamięć o Markowej jest wciąż żywa w Nowym Bytomiu. W roku ubiegłym huta "Pokoje" dała tablicy odpowiednią oprawę artystyczną, harcerze zaś przyjęli imię Markowej jako nazwę swego hufca.

W święta narodowe pod pomnikiem składane są nęcza kwiatów i piana, znicze. Tak społeczeństwo Rudy Śląskiej cześci pamięć żarliwej patriotki.



J A D W I G A M A R K O W A

WTK- 1966 r.

Jedną z najwybitniejszych postaci kobiecych na Śląsku,arliwa patriotka,Jadwiga Markowa urodziła się 15 września 1885 roku w Starych Gliwicach w rodzinie robotnika Jana Grymmana i jego żony Marty z Gażaskow.

Ojciec jej pracował jako susznicowy w kucie Gliwice, gdzie robotnikami byli przeważnie Polacy. Fakt, że mieszkali w mieście-wpływał zapewne na szybki wzrost ich świadomości patriotycznej. Czytali bytoniekiego "Katolika" i ze względu na panujące stosunki polityczne w imperialistycznej Rzeczy mogli swą polskosc pielęgnować poza domem tylko w organizacjach parafialnych, które arzeaszy osoby mówiące językiem polskim. W warunkach panującej w domu atmosfery polski ci nawet fakt, że szkoła podstawowa była niemiecka i nastawiona na stosowanie metod gwałtu celem znieszczenia dzieci i narzuca na im pruskiego patriotyzmu, nie wpłynął na postawę śłódki Jadwigi, która zawsze czuła się Polką.

W roku 1899 po ukończeniu szkoły podstawowej, Markowa pozostała w domu, pomagając matce w gospodarstwie domowym. Wolny czas poświęcała pracy w polskich organizacjach parafialnych, organizując też pielgrzymki polskie na Górę św. Anny, do Piekar Śląskich i do Częstochowy. Przy tej okazji poznała swego przyszłego męża, robotnika Wincentego M A R K A, pracującego w sąsiadujących z Gliwicami Łabędach-za którego wyszła za mąż w r. 1904.

Wincenty Marek cały swój wolny czas od pracy poświęcał również na działalność społeczną. Uczęszczał razem na lekcje śpiewu do Towarzystwa Śpiewu "Harmonia" założonego przed pierwszą wojną światową, którego prezesem był w tym czasie-many działacz społeczny Feliks Orlicki. Razem z dr. Styczynskimi, zamordowanymi w 1922r przez Niemców i działaczką Stępniewską-Jadwigą Markową zorganizowała Koło Polek w Gliwicach- i cały swój wysiłek włożyła w jego działalność.

W okresie trzeciego powstania śląskiego mąż Markowej wziął w rękę karabin, a Markowa zaczęła prowadzić kachnię dla powstańców. W okresie plebiscytu Markowa wzięła szczególnie aktywny udział w walce plebiscytowej.

Zaraz po ustaleniu podziału obszaru plebiscytowego przesądza- jącego pozostanie Gliwic przy Niemcom- cały impet szowinizmu niemieckiego zmierzył się przeciwko miejscowym Polakom, w tym i rodzinie Markow.

Wskutek szykan, w atmosferze gwałtu i przemocy-Markowie musieli uchodzić na obszar utworzonego po stronie polskiej Województwa Śląskiego i osiedlili się w Nowym Bytomiu / dzisiaj dzielnica Rudy Śląskiej/.

Tu Marek otrzymał pracę w kucie "Pokoje", tu przystąpili oboje do równie aktywnej pracy społecznej, organizując Związek Uchodźców, który miał na celu opiekę nad współtowarzyszami niedoli.

Przy Związku Uchodźców Markowa założyła następnie Koło Polek, które z czasem zespoliło się z istniejącym na miejscu Towarzystwem Polek. Przy Towarzystwie Polek powstało wkrótce Koło Młodych Polek. W obu stowarzyszeniach zorganizowano kursy języka polskiego, aby usupeknić braki w tym względzie, powstałe na skutek nieistnienia od roku 1872-szkoł polskich.

Jadwiga Markowa nie ograniczała się tylko do pracy w ruchu kobiet.

Była również czynnym członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa, uczęszczała na zebrania drużyn żeńskich, przemawiała do harcerek, starając się wszczepić w nie gorące uczucia miłości Ojczyzny. Brała także udział w pracy charytatywnej i krzewienia oświaty wśród młodzieży zaciągniętej do wojska.

Zdolności organizacyjne doprowadziły Markową do czelówki działaczy społecznych. Jako przewodnicząca Towarzystwa Polek doprowadziła stan członków do imponującej liczby 1.000 osób - osłagając w ten sposób stan organizacji masowej.

W Towarzystwie pracowała z niegasnącym nigdy zapałem, pozyskując dla polskości wiele osób narodowo obojętnych. Nie szczędziła trudów gdy chodziło o zorganizowanie przejawów polskiej działalności.

Władze Polski międzywojennej przyznały Markowej w uznaniu zasług Srebrny Krzyż Zasługi. Przed samym wybuchem II wojny światowej nadano jej Złoty Krzyż Zasługi, który nie został jej już nigdy wręczony.

Przyszła tragiczny Wrzesień 1939r. pod uderzeniem od lat przygotowywanej przemocy załamały się nie tylko granice Polski, ale padła w swądzie mniej odporna część społeczeństwa. Lecz kto kochał Polskę silnie i prawdziwie, ten wierzył, że nie zginie!

Nie straciła tej wiary ani na chwilę i Markowa. Gdy 2 września 1939 roku władze i wojsko polskie opuściły Nowy Bytów a w dniu następnym dywersanci opanowali miejscowość, zaczęło się przesładowanie uczestników walk nad granicą polską pod Rudą, prowadzone w przededniu wojny, oraz innych znienawidzonych przez Niemców aktywistów polskich, wszczęły się rewizje za bronią i aresztowania na skutek różnych denuncjacji.

Przy rewizji u Markowej w dniu 6 września, dokonanej w nieobecności męża, skonfiskowano sztandar Towarzystwa Polek z wizerunkiem Madonny.

Gdy dywersanci ze sztandarem wyszli z mieszkania, stojące w pobliżu Niemki zaproponowały, by "krolowa polska", jak Markową nazywały;

sama za karę sztandar odniosła na posterunek dywersantów. Niemcy polecieli Markowej zabrać sztandar i pójść z nimi - tak zaczęła się jej istna "droga krzyżowa". Towarzyszki jej wzrastające nienawidne tłumy krzyżujących Niemców, szlachę kobiet. Przed starą apteką - tłum podszedł do dowódcy dywersantów, kapitana SA żądając wydania Markowej w ich ręce - wtedy kapitan kazał Markową saaknąć w areszcie znajdującym się w piwnicach pod apteką.

Aresztowaniu towarzyszyło bicie i wyrwanie z uszu złotych kolczyków z rzeźbą orła polskiego. Sztandar zaś, który Markowa niosła, wyrwane z futerału, polano naftą i spalono.

Były to już ostatnie chwile Markowej. Okrutnie katowana i głodzona, została zamordowana w piwnicach pod apteką. Przebywający w tym czasie w areszcie były powstaniec Edul Cuber zeznał, iż Markową zamordował Eden Schaffranietz, znany w Nowym Bytomiu działacz niemiecki. Cuber widział jak Schaffranietz wyszedł z celi Markowej zbroczony krwią ze słowami "Jetzt ist die Sau fertig"

Na prośbę męża Markowej Międzynarodowy Czerwony Krzyż poinformował go po dochodzeniach, iż zwłoki Markowej znaleziono w dniu 6 września w Nowym Bytomiu z raną postrzałową. Jako świadka podano Schaffranietza.

Tragedia Markowej wryła się głęboko w pamięć społeczeństwa polskiego.

11/6

- 3 -

Po wojnie odnaleziono zwłoki i sprawiono im godny pogrzeb.
W miejscu znalezienia zwłok umieszczono tablicę z napisem:
W tym miejscu znaleziono sprofanowane zwłoki
gorącej patriotki i działaczki społecznej

Sp. Jadwigi M A R K O W S J
zamordowanej w r. 1939 przez siepaczy hitlerowskich".
Cześć Jej pamięci. Hańba mordercom.
Młodzież Nowego Bytomia
28,7,1946r"

✓ Ulicę, przy której znaleziono zwłoki Markowej - miasto nazwało Jej imieniem. Pamięć o Markowej jest wciąż żywa w Nowym Bytomiu.
✓ W roku ubiegłym huta "Pokoje" dała tablicy odpowiednią oprawę artystyczną, harcerze zaś przyjęli imię Markowej jako nazwę swego hufca.

W święta narodowe pod pomnikiem składane są naręcza kwiatów i płoną znicze. Tak społeczeństwo Rady Śląskiej czci pamięć żarliwej patriotki.



J A D W I G A M A R K O W A

WTK- 1966 r.

Jedną z najwybitniejszych postaci kobiecych na Śląsku, żarliwą patriotką, Jadwigę Markową urodziła się 15 września 1885 roku w Starych Gliwicach w rodzinie robotnika Jana Grycmana i jego żony Marty z Gałązków.

Ojciec jej pracował jako suwnicowy w hucie Gliwice, gdzie robotnikami byli przeważnie Polacy. Fakt, że mieszkali w mieście - wpływał zapewne na szybszy wzrost ich świadomości patriotycznej. Czytali bytomskiego "Katolika" i ze względu na panujące stosunki polityczne w imperialistycznej Rzeszy mogli swą polskość pielęgnować poza domem tylko w organizacjach parafialnych, które zrzeszały osoby mówiące językiem polskim. W warunkach panującej w domu atmosfery polskości nawet fakt, że szkoła podstawowa była niemiecka i nastawiona na stosowanie metod gwałtu celem zniemczenia dzieci i narzucenia im pruskiego patriotyzmu, nie wpłynął na postawę młodej Jadwigi, która zawsze czuła się Polką.

W roku 1899 po ukończeniu szkoły podstawowej, Markowa pozostała w domu, pomagając matce w gospodarstwie domowym. Wolny czas poświęcała pracy w polskich organizacjach parafialnych, organizując też pielgrzymki polskie na Górę św. Anny, do Piekar Śląskich i do Częstochowy. Przy tej okazji poznała swego przyszłego męża, robotnika Wincentego M A R K A, pracującego w sąsiadujących z Gliwicami Łabędach - za którego wyszła za mąż w r. 1904.

Wincenty Marek cały swój wolny czas od pracy poświęcał również na działalność społeczną. Uczęszczali razem na lekcje śpiewu do Towarzystwa Śpiewu "Harmonia" założonego przed pierwszą wojną światową, którego prezesem był w tym czasie - młody działacz społeczny Feliks Orlicki. Wraz z dr. Styczyńskim, zamordowanym w 1922r przez Niemców i działaczką Stępniewską - Jadwigę Markową zorganizowała Koło Polek w Gliwicach - i cały swój wysiłek włożyła w jego działalność.

W okresie trzeciego powstania śląskiego mąż Markowej wziął w rękę karabin, a Markowa zaczęła prowadzić kuchnię dla powstańców. W okresie plebiscytu Markowa wzięła szczególnie aktywny udział w walce plebiscytowej.

Zaraz po ustaleniu podziału obszaru plebiscytowego przesądza jącego pozostanie Gliwic przy Niemczech - cały impet szowinizmu niemieckiego zwrócił się przeciwko miejscowym Polakom, w tym i rodzinie Marków.

Wskutek szykan, w atmosferze gwałtu i przemocy - Markowie musieli uchodzić na obszar utworzonego po stronie polskiej Województwa Śląskiego i osiedlili się w Nowym Bytomiu / dzisiaj dzielnica Rudy Śląskiej/.

Tu Marek otrzymał pracę w hucie "Pokój", tu przystąpili oboje do równie aktywnej pracy społecznej, organizując Związek Uchodźców, który miał na celu opiekę nad współtowarzyszami niedoli.

Przy Związku Uchodźców Markowa założyła następnie Koło Polek, które z czasem zespoliło się z istniejącym na miejscu Towarzystwem Polek. Przy Towarzystwie Polek powstało wkrótce Koło Młodych Polek. W obu stowarzyszeniach zorganizowano kursy języka polskiego, aby uzupełnić braki w tym względzie, powstałe na skutek niestnienia od roku 1872 - szkół polskich.

Jadwiga Markowa nie ograniczała się tylko do pracy w ruchu kobiet. Była również czynnym członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa, uczęszczała na zebrania drużyn żeńskich, przemawiała do harcererek, starając się wszczepić w nie gorące uczucia miłości Ojczyzny. Brała także udział w pracy charytatywnej i krzewienia oświaty wśród młodzieży zaciągniętej do wojska.

Zdolności organizacyjne doprowadziły Markową do czołówki działaczy społecznych. Jako przewodnicząca Towarzystwa Polek doprowadziła stan członków do imponującej liczby 1.000 osob-ostągając w ten sposób stan organizacji masowej.

W Towarzystwie pracowała z niegasnącym nigdy zapalem, pozyskując dla polskości wiele osob narodowo obojętnych. Nie szczędziła trudow gdy chodziło o zorganizowanie przejawow polskiej działalności.

Władze Polski międzywojennej przyznały Markowej w uznaniu zasług Srebrny Krzyż Zasługi. Przed samym wybuchem II wojny światowej nadano jej Złoty Krzyż Zasługi, który nie został jej już nigdy wręczony.

Przyszedł tragiczny Wrzesień 1939r. pod uderzeniem od lat przygotowywanej przemocy załamany się nie tylko granice Polski, ale popadła w zwątpienie mniej odporna część społeczeństwa. Lecz kto kochał Polsę silnie i prawdziwie, ten wierzył, że nie zginęła

Nie straciła tej wiary ani na chwilę i Markowa. Gdy 2 września 1939 roku władze i wojsko polskie opuściły Nowy Bytom a w dniu następnym dywersanci opanowali miejscowość, zaczęło się prześladowanie uczestników walk nad granicą polską pod Rudą, prowadzonym w przededniu wojny, oraz innych znienawidzonych przez Niemcow aktywistów polskich. Wszczęły się rewizje za bronią i aresztowania na skutek różnych denuncjacji.

Przy rewizji u Markowej w dniu 6 września, dokonanej w nieobecności męża, skonfiskowano sztandar Towarzystwa Polek z wizerunkiem Madonny.

Gdy dywersanci ze sztandarem wyszli z mieszkania, stojące w pobliżu Niemki zaproponowały, by "krolowa polska", jak Markową nazywały

sama za karę sztandar odniosła na posterunek dywersantow. Niemcy polecili Markowej zabrać sztandar i pójść z nimi-tak zaczęła się jej istna "droga krzyżowa". Towarzyszyły jej wzrastające nienawisne tłumy krzyczących Niemcow, zwłaszcza kobiet. Przed starą apteką-tłum podszedł do dowodcy dywersantow, kapitana SA żądając wydania Markowej w ich ręce-wtedy kapitan kazał Markową samknąć w areszcie znajdującym się w piwnicach pod apteką.

Aresztowaniu towarzyszyło bicie i wyrwanie z uszu złotych kolczykow z rzeźbą orła polskiego. Sztandar zaś, który Markowa niosła, wyrwano z futerału, polano naftą i spalono.

Były to już ostatnie chwile Markowej. Okrutnie katowana i głodzona, została zamordowana w piwnicach pod apteką. Przebywający w tym czasie w areszcie były powstaniec Emil Cuber zeznał, iż Markową zamordował Egon Schaffranietz, znany w Nowym Bytomiu działacz niemiecki. Cuber widział jak Schaffranietz wyszedł z celi Markowej zboczony krwią ze słowami "Jetzt ist die Sau fertig"

Na prośbę męża Markowej Międzynarodowy Czerwony Krzyż poinformował go po dochodzeniach, iż zwłoki Markowej znaleziono w dniu 6 września w Nowym Bytomiu z raną postrzałową. Jako świadka podano Schaffranietza.

Tragedia Markowej wryła się głęboko w pamięć społeczeństwa

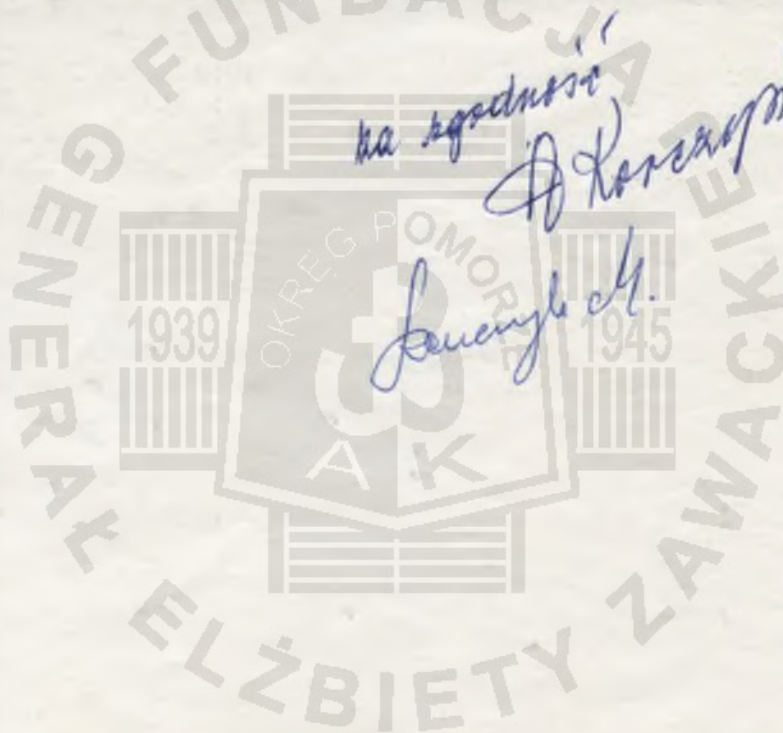
Po wojnie odnaleziono zwłoki i sprawiono im godny pogrzeb.
 W miejscu znalezienia zwłok umieszczono tablicę z napisem:
 W tym miejscu znaleziono sprofanowane zwłoki
 gorącej patriotki i działaczki społecznej

śp. Jadwigi M A R K O W S K I
 zamordowanej w r. 1939 przez siepaczy hitlerowskich".

Cześć Jej pamięci. Hańba mordercom.
 Młodzież Nowego Bytomia
 28, 7, 1946r"

Ulicę, przy której znaleziono zwłoki Markowej - miasto nazwało Jej imieniem. Pamięć o Markowej jest wciąż żywa w Nowym Bytomiu.
 W roku ubiegłym huta "Pokój" dała tablicy odpowiednią oprawę artystyczną, harcerze zaś przyjęli imię Markowej jako nazwę swego hufca.

W święta narodowe pod pomnikiem składane są nęcza kwiatów i płoną znicze. Tak społeczeństwo Rudy Śląskiej czci pamięć żarliwej patriotki.



11/10
103 Si

WAREK Jadwiga z d. Gryeman / 15 X 1885 - 4 IX 1939 /, działaczka narodowa i społeczna, ur. w Gliwicach, gdzie ukończyła szkołę powszechną. Od wczesnych lat była czynna w akcji oświatowej, a w okresie plebiscytu podjęła szeroką działalność na terenie powiatu gliwickiego. Po podziale Górnego Śląska musiała opuścić rodzinne strony, osiadła w Nowym Bytomiu, gdzie z zapałem oddała się pracy społecznej i oświatowej. Organizowała kursy języka polskiego oraz odczyty popularne w miejscowych organizacjach. W związku z akcją niemiecką werbowania dzieci polskich do szkół mniejszościowych, walczyła z uporem o każde dziecko polskie, przyczyniając się do likwidacji szkół niemieckiej w Nowym Bytomiu. Wiele troski poświęcała bezrobotnym organizując dla nich kuchnię i zdobywając zapomogi. Aresztowana we wrześniu 1939 r przez Niemców, wywleczona z domu wraz ze sztandarem Towarzystwa Polek, w okrutny sposób skatowana, została zamordowana razem z sześciu powstańcami w piwnicy domu przy ulicy, która obecnie nosi jej imię.

parada 1974

Nr materiałów biograficznych
zbiornych przez dra Targa
przeprawiła Okonowska

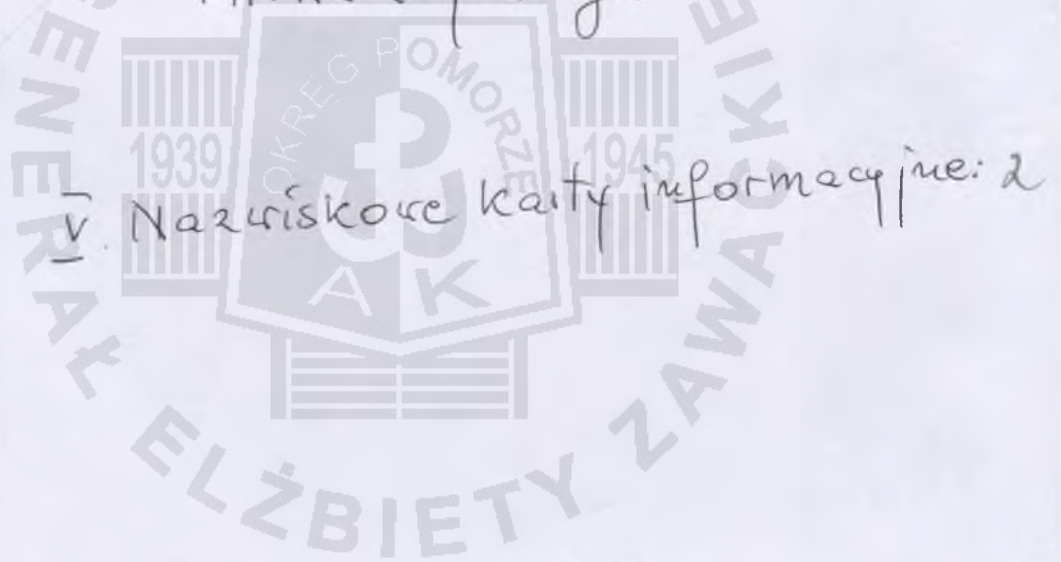
GENERAŁ ELŻBIETY ZAWAŁO

T. 214/WSK

Wnieśli
1939
Śląsk

+ 1939.

MAREK JADWIGA



v. Nazwiskowe karty informacyjne: 2

nr 103 St.

Świętokrzyskie

+ Markowa Jachyma z d. Gryman
działalność z kowego Bytomie
Zona robotnicza dawniej huty

W 1939 r. podobał się awansować zwałeriano w
pędzonu polski Stanisław

St. Koswicki Z dziejów polskiego ruchu robotniczego...

rel 103/56

Nowy Bytom

4 IX. 1939 + Marek Jasługa
nr 15 2185 w Gliwicach

Mankowe

Gliwice, działka plebanowa

po podziale Skorka w 1922 osiedle
nr 11. Bytom - działka osiedla

rel 103 51
A Targa

Arcont. w miejscu 39, wyłączone z domu wraz z
standardem Tow. Pałk

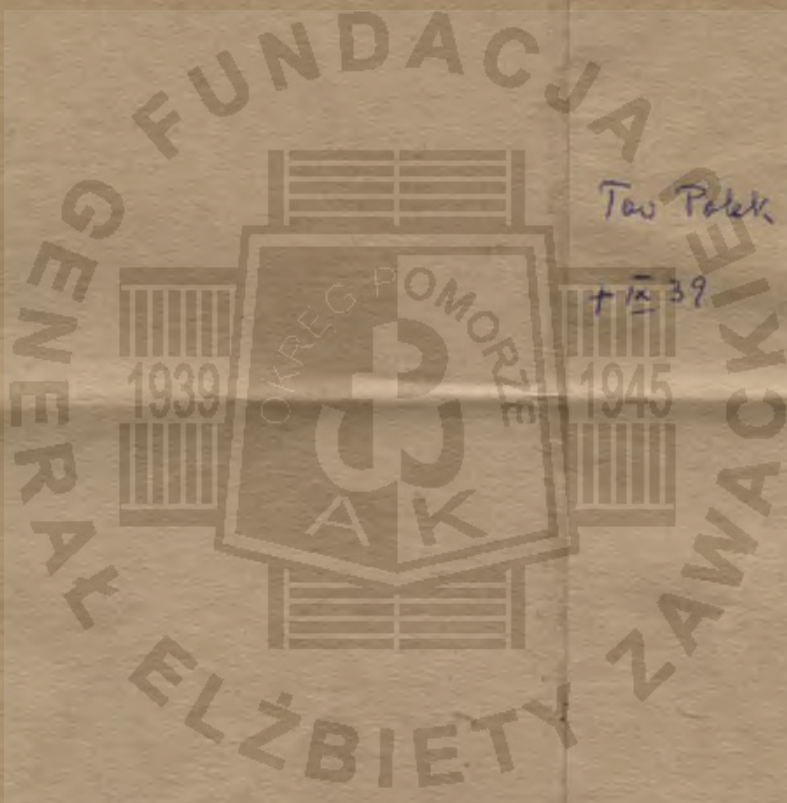
zamieszkałe z 6. prostokątni w piwnicy domu,
które teraz wisi przy nim

+ Marek Jadwiga z d. ~~Gryczan~~

ARCHIWUM

ELŻBIETA

103 510.16
8 1974



Taw Pelek ^{prow} w korym Bytomiu

+ 39



MAREK TADWIGA